

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo donoszą dnia 16-go b. m. Na froncie zachodnim: Wskutek mgły i oparów działalność artylerji była na ogół umiarkowana; pod Dixmuiden i w poszczególnych odcinkach flandryjskiego pola bojowego wzmożła się pod wieczór do najwyższego napięcia.

W pomyślnych walkach wywiadowczych w rękach naszych pozostali jeńcy i karabiny maszynowe.

Na froncie wschodnim: Żadnych większych akcji bojowych.

Na froncie macedońskim: W Albanji Francuzi opuścili stanowiska na wzgórzach na zachód od jeziora Ochridy.

Na froncie włoskim: Oddziały nasze, posuwające się w górach od strony Fonzaso i Feltro w kierunku południowym, znajdują się w kontakcie bojowym z nieprzyjacielem.

Nad dolnym Piave nic nowego.

Komunikat austriacki do zamknięcia dziennika nie nadszedł.

Rada Regencyjna.

Warszawa. Dowiadujemy się, że Rada Regencyjna powołała na stanowisko Prezydenta Ministrów Królestwa Polskiego Referendarza p. Jana Kucharzewskiego, i w myśl pa entu z dnia 12-go września 1917 r. wystąpiła do rządów Niemieckiego i Austriacko Węgierskiego o zatwierdzenie wyboru.

U Sekretarza Rady Regencyjnej.

Warszawa. Wczoraj w południe przybyli do sekretarza Rady Regencyjnej, ks. prałata Zygmunta Chęłmińskiego, przedstawiciele 7 aktywistycznych stronnictw środka i zapewnili szefa gabinetu cywilnego, że będą popierali Radę Regencyjną i Rząd Królestwa Polskiego. Przedstawiciele stronnictw informowali się również o programie Rady Regencyjnej oraz zapytywali się o kandydaturę na przyszłego prezesa ministrów. Ks. prałat Chęłmiński udzielił stosownej odpowiedzi, zapewniając, że Rada Regencyjna jest aktywistyczną w tem rozumieniu, iż państwo polskie trzeba organizować w całej pełni.

Włochy pragną pokoju.

Berlin. Amsterdamski korespondent „Voss. Ztg.“ donosi: Jak dowiaduje się ze strony zaufanej, w kołach dyplomatycznych w Londynie poważnie mówią, że Włochy życzą sobie, aby głównym przedmiotem konferencji paryskiej była sprawa pokoju. Prawdopodobnie tylko Ameryka i Francja będą energicznie protestowały przeciwko temu. Ma być zwołana, podobno, tajna konferencja przedwstępna dla porozumienia się w sprawie powyższej.

O koalicyjnej radzie wojennej.

Amsterdam. Z Londynu donoszą: W odpowiedzi na zapytanie Asquith'a w Izbie gmin, czy premier zechce dać bliższe informacje o zamierzonym usta-

nowieniu rady koalicyjnej, Lloyd George oświadczył, co następuje: W celu lepszego zespolenia akcji militarnej na froncie zachodnim utworzona została najwyższa rada wojenna, złożona z prezesów ministrów i członków rządów tych mocarstw, których armje walczą na tym froncie. Rozciągnięcie kompetencji tej rady na inne fronty musi być uzależnione od układów z innemi państwami zainteresowanemi.

Bolszewicy u steru.

Genewa. Agencja Havasa donosi z Petersburga pod datą 13 listopada: Do rosyjskiej kwatery głównej przybyli delegaci nowego rządu w celu objęcia kierownictwa armji. Londyńska „Morning Post“ dowiaduje się w tej sprawie: Od niedzieli rosyjska główna kwatera pozostaje w łączności z nowym rządem, który dotychczas zatrzymał ogłaszanie komunikatów rosyjskich. Do rosyjskiej kwatery głównej przybyło 7 komisarzy petersburskiego rządu rewolucyjnego. Okazuje się, że wielka część armji stanęła po stronie nowego rządu, obwieszczającego pokój.

Wielka afra szpiegowska w Szwajcarii

Genewa. Jeden z dzienników tutejszych zamieszcza informację o wykrytej afwie w Berlinie aferze szpiegowskiej o rozmiarach niesłychanie wielkich, która bodaj stanowi największą aferę szpiegową podczas całej wojny obecnej. Oskarżonych jest 5-ciu Szwajcarów, którzy mieli do starczać pewnemu, dotychczas niewymienionemu publicznie państwu wszelkich potrzebnych danych dla przygotowania ewentualnego planu działań wojennych przeciwko Szwajcarii. Na czele wykrytej organizacji szpiegowskiej stał pewien podoficer szwajcarski. Jeden z oskarżonych popełnił samobójstwo w więzieniu berneńskim.

Painlevé i znaczenie jego upadku.

Upadek ministerstwa francuskiego kończy nowy okres wojny. Painlevé był przedstawicielem polityki francuskiej, która idąc po drodze odwetu, dała się wciągnąć Anglii w krwawą zapas o wielkość i przyszłość angielską. Painlevé nie miał szczęścia. Zaczął górną, naśladowując barokowy styl ministrów angielskich, którzy do ostatniej chwili sugerują swoim przyjaciołom na stosach trupów, nadzieję. Raz wraz mocarstwa centralne górny lot wyobraźni koalicji zniżają na polach bitew w dół. Zaczyna się wtedy obrachunek: konferencje i nowe zapewnienia, że militarne sukcesy zastąpi może głód, który nawiedzić musi szeregi niezłomne mocarstw centralnych. Tym narkotykiem utrzymywał czas dłuższy i Painlevé życie swojej polityki.

Ale Lenin i Cadrona zadali Painlevému ostatni, śmiertelny cios. Duchy i czyny tych dwóch ludzi krążyły nad Izłą poselską francuską i zniewoliły posłów, wybranych z woli ludu francuskiego, że wyrok śmierci na swoje ministerstwo podpisali. Posłowie zaś byli wyrazicielami tych uczuć, obaw i nastrojów, jakie ożywiały szerokie a ożywione ulice Paryża, parki jego, kawiarnie, kluby i salony zatrwożonych rentierów, grających na stawce najwyższej, — bo o przyszłość Francji. Naród francuski przez usta swoich posłów wyraził swemu rządowi w sposób stanowczy swoją zupełną nieufność. Pownie, że tę katastrofę uprzedziły takie drugorzędne przyczyny, jak zwykle w życiu politycznym Francji skandale, intrzygi i liście drogi tych potentatów, którzy od władzy usunięci, na niej wyrosli, zapomnieć nie mogli szczególnemu przeciwnikowi, że był czas, kiedy przed ich straconym majestatem, korzyły się głowy.

Ta sieć intryg i skandali, które wydziela ze siebie za kulisami każde życie polityczne ludzi walczących o władzę, — istnieje w każdym państwie. Nie to zabiło Painlevego! Istotną przyczyną upadku rządu francuskiego poczęła się na polach równiny weneckiej i nad Newą, wśród grzechotu karabinów maszynowych, jakie wysunęła wojna domowa rosyjska. Wystosowano do Painlevego interpelację, by zdał także sprawę ze swej polityki wobec Włoch. Nie chciał. Żądał, by zezwolono mu na udzielenie wyjaśnień po konferencji całej koalicji, która się ma znowu zebrać. Tymczasem mocarstwa centralne łamią kość pacierzową wiarotomne-

mu przeciwnikowi, burząc ostatnie linie zaporowe, które broniły wejścia do cudnej kochanki morza. — Wenecji.

A w Rosji walka domowa jeszcze nie ukończona. Nie można przewidzieć, kto ostatecznie ujmie zwrotnicę w ręce i kto z walczących zdoła puścić swój pocąg na nowy tor. Czy Lenin, czy bolszewicy, czy mienaszewicy, czy też ten czy ów rząd, jaki będzie straszliwy ferment rosyjski jeszcze na długo ze siebie wyrzucać? Tak czy owak się, ten proces chemiczny, mający stworzyć nowy porządek rzeczy w Rosji, ułoży, to już koalicja obecnie wie dowodnie, że *armia rosyjska dla koalicji jest straconą*. Rosja bez armii celowo użytecznej przestała dla koalicji być wiernym sprzymierzeńcem. Lenin i Cadorna położyli obecne ministerstwo francuskie na obie łopatki i złożyli Painlevégo prezydenta i jego kolegów do tej trupiarni, w której grzebią nieudanych polityków.

Upadek Painlevégo świadczy, że wszystkie narkotyki przestają we Francji działać, że naród ma przyptw świadomości, pozbawionej już wiary niczachwianej. Dotąd ludzka koalicja swoje ludy, oparta na pozorach różnych sukcesów, że wszędzie jest ład i solidarność wymarzona, — że Rada wojenna jest jednolita, genialna, — że nawet front stanie się jednolitym, przez co zyska skupienie energii i prężność. Tyle razy koalicja ogłaszała swoim ludom, by wytrwali, bo oto przystąpiły do przyniesienia Włochy ze swym świętym egoizmem, to znowu Rumunja, to znowu Ameryka bogata, to znowu groźna i tajemnicza Japonja wyruszy na pola Europy ratować angielski interes. Tyle takich słów dawała koalicja na śniadanie, obiad i kolację swoim ludom. Jeden tylko zjadliwy Millerand wolał wszystkim na przekór: kiedyż nareszcie dacie nam takich wodzów jak Hindenburg et consortes?

Ocknął się naród francuski i namyślił się. Przyzwołe otrzeźwienie z pól weneckich, na których posiała przerażenie i panikę armia mocarstw centralnych — i z Petersburga, w którym szaleje gniew Lenin nad uporem Kiereńskiego, którego znowu pragnie dla osłody życia swego powiesić Kornilow...

Przeszło stu posłów nie było w Izbie posiedzeń, kiedy głosowano nad strąceniem prezydenta ministrów Painlevégo. A prawie trzystu posłów głosowało jawnie, by Painlevé i jego kierunek ustąpił. Francja bohaterka tyle krwi utraciła w tej wojnie, że mimo świetności swego orga doszła do przekonanja, że zaczyna się ta straszliwa anemia, która narodowi grozi ubytkiem życia. Tylko jednej Anglii ta utrata krwi i życia dałaby trwały zysk. To ocknienie Francji ziewolito Lloyd George'a, że już mówi inaczej. Święty egoizm, który każdy miał w pierś, pragnął obecnie zastąpić świętą jednością. Bo zaczyna być źle. Militarne nie można w żaden ludzki sposób pokonać mocarstw centralnych. Liczą jeszcze, że przyjdzie generał Mróz i generał Głód. Ale ci dwaj generałowie rozdzielają rany równo wszystkim... Jeśli i te nadzieje zawiodą? Koalicja stoi przed nie wiadomą, a narody drżą przed jej odkryciem.

Fors.

Prace przygotowawcze do stworzenia armji polskiej.

Ciężkiem i trudnem było zadanie dyrektora Komisji wojskowej Tymczasowej Rady Stanu p. Ludwika Górskiego, kiedy objął kierownictwo tej Komisji. Był to bowiem moment, w którym stronnictwa lewicowe wycofały swych przedstawicieli z Tymczasowej Rady Stanu. Trzeba było na nowo utworzyć biuro, a dopiero wówczas mogła być mowa o jakiegokolwiek działalności.

I w tym kierunku przedewszystkiem przyczynił się kapitan dr. Marjan Kukiel, który powołany na stanowisko zastępcy dyrektora, zorganizował biuro na modłę wojskową, wprowadzając rygor wojskowy i wojskową dokładność pracy.

W niedługim czasie ukończoną była organizacja biur i referatów Komisji. Sekretariat główny objął porucznik dr. Olgierd Górka wraz z podporucznikiem Januszem Maleszewskim-Jagrymem, na referenta wydziału opieki powołano podporucznika dra Adolfa Macieszę, który ostatnio działał ten organizuje wspólnie z radcą Stefanem Dziwulskim, zaś referat przemysłu wojennego powierzono podpor. dr. Henrykowi Eilemu, wybitnemu ekonomście. Wydziałem propagandy i prasy, biblioteką, archiwum i uniwersytem żołnierskim kieruje podporucznik Marjan Dąbrowski, znany publicysta; dział studjów nad wojskowością polską spoczywa w ręku znakomitego historyka Wacława Tokarza, profesora wszechnicy Jagiellońskiej. Ponadto wchodzi w skład współpracowników Komisji wojskowej, porucznik Kasper Wojnar, wybitny działacz na polu oświaty ludowej, b. redaktor „Polaka“.

Kontrola nad społecznymi instytucjami opieki, współdziałanie z niemi, pośredniczenie, między temi organizacjami a Radą Stanu i władzami okupacyjnymi, oraz wszelkie sprawy związane ze świadczeniami państwowymi dla rodzin żołnierzy wojska polskiego, inwalidów i superarbitrowanych: oto zakres działania Wydziału Opieki.

Referat przemysłu wojennego opracowuje wnioski w tej dziedzinie w związku z formowaniem, zaś referat propagandy i prasy, prócz akcji w kierunku popierania idei tworzenia wojska, troszczy się o bibliotekę ściśle wojskową, dziś już przeszło 2.000 w pięciu językach dzieł liczącą.

Jednakowoż właściwa akcja Komisji wojskowej, jako czynnika, powołanego w pierwszym rzędzie do budowy armji, ściśle nie da się określić. Należą tu sprawy, związane z poborem, ustawą wojskową, ustawą sądownictwa, wychowaniem młodzieży, słownictwem wojskowym, szpitalnictwem, lotnictwem i t. p.

To też tylko ogólnie stwierdzić można, że prace Komisji wojskowej coraz szersze zataczają kręgi, do coraz nowych dziedzin i gałęzi pracy sięgają, usiłując prócz spraw związanych z dniem dzisiejszym, objąć przeprowadzenie prac przygotowawczych na daleką metę, przy uwzględnieniu wszystkich dziedzin.

Pole pracy ogromne — a praca wdzieczna. Oby doprowadziła jak najrychlej do silnej armji — do budowy której jedyną drogą: ustawa o powszechnej powinności służbowej — przymusową rekrutację.

Wówczas Państwo Polskie będzie całkowicie niepodległe i wolne.

Stanowisko Polaków w Rosji po ewakuacji Królestwa.

V.

W stosunku sfer rządowych rosyjskich natomiast czuć nowy zwrot, dla Polski niekorzystny. Nawet pewne kołowania z Polakami na tle filantropijnym ustaje. Akcja ratunkowa organizacji polskich poddana zostaje pod opiekę b. gubernatorów z Królestwa, kredyty wciąż zniżają się, bo zresztą i położenie finansowe Rosji staje się stopniowo coraz gorzej. Prasa polska podlega jaknajsurowszej cenzurze, w armji specjalne cyrkularze zalecają rozeźnienie nad Polakami szczególną baczności. Wreszcie w ministerjum spraw wewnętrznych ukazują się memorjały, wykazujące przewrotność polityków polskich i fałszywość ich lojalnych względów Rosji wynurzeń. Memorjał ów niewątpliwie był już przegrąką do dalszych względem nas reakcyjnego rządu zamierzeń. Atmosfera polityczna się zgęszcza i razem z nią nikną resztki widek, aby można było cokolwiek uzyskać od takiej Rosji. Tymczasem zdaleka przedzierając się poczynają niewyraźne, lecz coraz częstsze wieści o zamierzonym jakoby kreowaniu samodzielnego państwa polskiego przez mocarstwa centralne. I każdy już rozumie, iż, by się orjentować w sytuacji politycznej coraz odmiennej, należy mieć kontak z szerszym światem. W tej myśli udają się w podróż po stolicach koalicji wraz z delegacją Dumy dwaj posłowie Polacy: Z. hr. Wielopolski i Raczkowski. Wycieczka ta ich w tłumie imperjalistów rosyjskich nie sprawia dobrego wrażenia na Polakach, gdyż już przeważa zdanie, iż Polacy w polityce zewnętrznej czepiać się rosyjskiej protekcji nie powinni. „Komitet Narodowy“ jest jednak na to głuchy i idzie swoją drogą...

By mu się w informacji i w kierunku dobrej roboty polskiej przeciwstawić — Zrzeszenie Niepodległościowe postanawia wystać specjalnego swojego pełnomocnika, któryby stał się łącznikiem stałym pomiędzy nim i krajem. Zakłada także biuro prasowe pod nazwą „Polonja“ w Sztokholmie, a delegacji „Zrzeszenia“ spotykają się w tym mieście w lipcu 1916 r. po raz pierwszy bezpośrednio z jednym z przedstawicieli prezydium N. K. N. Droga do stałego z Polską związku jest już ugotowana wreszcie. Odtąd emigracja polska w Rosji nie jest już od społeczeństwa polskiego odcięta, nie jest pozostawiona sama sobie. Ani Ententa ani Narodowa Demokracja wprowadzać jej w błąd nie może. Jest to dla dalszej polityki polskiej w Petersburgu niezmiernie ważne. Polityka ta zyskuje sprawdzian realny.

Ustąpienie Sazonowa, najzupełniej bezowocne refleksowanie w sprawie polskiej rosyjskiego rządu przez przybyłych nad Nową w specjalnej misji politycznej ministrów francuskich Vivianiego i Tho-

masa, przyście do władzy Protopopowa i głucho wieści o zamierzonym „Sonderfriede” — wszystko to razem ostatecznie tępi resztki nadziei na Rosję w sprawie pomyślnego ustalenia przyszłości naszej. Polskie pisma radykalno-narodowe „Kurjer Nowy”, a obecnie już i „Echo Polskie” Lednickiego, który wyzbywa się stopniowo swych kaddeckich iluzji, są pełne śmiałych i gwałtownych wystąpień, dowodzących, że „rusofilstwo” ogółu polskiego na wychodźstwie należy już do czasów minionych. Spór polsko rosyjski poczyną się pogłębiać i staje się, zdaniem sfer ugodowych, groźnym. By sprowadzić w tym względzie pewne uspokojenie, konserwatyści polscy z Rady Państwa głównie zakładają nowe wielkie pismo polityczne w Petersburgu p. t. „Dziennik Polski”, którego ster obejmują faktycznie pp. Ehrenberg i Rabski, dwaj ewakuowani publicyści warszawscy o wybitnej orientacji wschodniej. Jaskrawość ich poglądów modyfikuje jednak pozostający za kulisami redakcji poseł Konstanty Skirmunt, człowiek bardzo politycznie uczciwy i daleki od ugodowych krańców. Dyskusja pomiędzy pięcioma gazetami polskimi jest jednak ciągle ostra i znamionuje z jednej strony dojrzewający już zupełnie i świadomy swej siły program niepodległościowy, z drugiej — niechęć ustąpienia choćby kroku ze swych urojeń polskich autonomistów, czy tam „unjonistów”, ciągle jeszcze do carańskiej Rosji zalecających się bez skutku. Tak trwa aż do dnia 5 listopada 1916 r. Akt, proklamowany na Zamku warszawskim, jest dla Rosji niespodzianką fatalną, zaś dla obozów polskich na gruncie rosyjskim egzaminem ich politycznej roztropności. Egzamin ten zdaje jednakże świetnie znów tylko „Zrzeczenie Niepodległościowe”, na czele którego stojący gen. Babiński zamieszcza artykuł, bez ogródek uznający olbrzymią faktę tego dla sprawy polskiej doniosłość. „Echo” politykuje — pisma ugodowego czepiają się znów „zjednoczenia ziem polskich”, stojąc na stanowisku protestu lozańskiego. Wywołuje to zamęt i rozgorzczenie ogromne. Ma ono ten rezultat między innymi, iż Al. Lednicki wchodzi definitywnie do Zrzeczenia i swoje pakt z tendencją urywa. Do wyklarowania sytuacji przyczynia się to bardzo, jako też do podniesienia wpływów niepodległościowców bardziej jeszcze. Nagabywania przez insynuarce ugodowe, a widzący jednocześnie zbliżanie się już szybkimi krokami rewolucji rosyjskiej robią oni coraz nowe wysiłki, by w jak największej zgodzie pozostać z ewolucją polityczną, dokonywającą się w samej Polsce. Przychodzą dwie aktualne sprawy: wojsko polskie i rząd, względnie zaczątek jego — Rada Stanu. Polskie Zrzeczenie Niepodległościowe w Rosji śle przez swojego pełnomocnika w Szwajcarii do Rady Stanu rezolucję, która zostanie świetną kartą w jego historii, pełnej poczucia narodowej karności. W rezolucji tej czytamy między innymi: „Z radością witamy zapowiedź Rady Stanu — skierowania sił polskich w kierunku osiągnięcia możliwości rozwojowych. Intencje te znajdują najgorętszy oddźwięk w naszych sercach. Przestraszeniem i bólem najwyższym napełniają nas natomiast wieści o rozdziewkach w łonie tych ludzi i grup w Polsce, od których moc i wola zgodna promienio-

wać winny jedynie. Chcemy wierzyć jednakże, iż rozdziewki te ustaną same przez się, że wielka dusza ludzi, którzy stanęli na czele narodu w chwili decydującej, w jedną bryłę stopi wszelkie cząstkowe dążenia, ambicjom otwierając tylko drogę bohaterstwa czynu, żadnej innej... Oczekujemy jaknajrychlej powstania armii polskiej jednolitej, zwartej i wszelkim spiskom i knoowaniom obcej. Armii, któraby nie służyła ani szlachcie, ani kapitalistom, ani ludowi — armii, któraby służyła państwu. Trzeba naprzód zbudować dom własny, a jak się w nim rozlokujemy, ile kto przestąpi w nim zdobędzie — przyszłość wykaże... Tak pisali demokraci polscy u zmierzchu rosyjskiego carsizmu, borykający się z nim i zapamiętani w ideał Ojczyzny dalekiej. Stali tej ojczyźnie wyrazy miłości i swe rady serdeczne, które zali zostały wysłuchane — już dziś wiemy nestety.

(Dalszy ciąg nastąpi).

POLSKI PORT.

Berliński „Kurjer” przemysłowy omawia poruszoną przez dr. Hermana Steinerta sprawę otwarcia Polsce dostępu do morza. Dr. Steinert wskazuje na słuszość żądań i dążeń polskich w kierunku uzyskania przez Wisłę drogi wodnej do morza i otwarcie dla Polski gdańskiego portu. Wszak interesy polskiego przemysłu rolnego, a niemienniejszego, nie wyłączając przemysłu galicyjskiego, od niepamiętnych już czasów starały się wykorzystać tę właśnie drogą wywozową: tworząc z Gdańską naturalny port polski, a kongres wiedeński z r. 1815 w dłuższych wywodach, uznając te właśnie warunki, oznaczał Wisłę jako międzynarodową drogę wodną, której używanie przysługiwać powinno w równej mierze wszystkim interesowanym państwom. Niestety jednak dzięki rosyjskiej polityce komunikacyjnej, dzięki zupełnie zaniedbania utrzymywania słowności Wisły i niemienniejszej cłowej, dokuczliwym stosunkom, wywóz produktów przemysłu polskiego, o ile nie dotyczył krajów rosyjskich, skierował się na dalsze drogi kolejowe ku dalekim portom: Bremen, Hamburgowi, Szczecinowi.

Regulacja Wisły, tworzenia kilku portów rzecznych, wprowadzenie orzeczonej przez wiedeński kongres neutralności Wisły i wreszcie zmieszenie cel przewozowych dla przedmiotów przechodniego handlu — oto zdaniem dra Steinerta warunki, aby wyzyskać polską naturalną drogę wodną, a z Gdańską uczynić port dla całej Polski aż po jej granice karpackie.

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. Dzisiaj: Sobota 17-go listopada. Grzegorz Cudotwórca.

Wsch. słońca 7 m. 25 r. Zach. 4 m. 01

— **Śpiew kościelny.** W niedzielę nadchodzącą w kościele Marjackim podczas Mszy św. o godz. 10 śpiewać będą artyści, panie: Szymulska i Kosińska oraz panowie: dyr. Kintzel i prof. Baranowski.

— **Wiec kobiet.** Liga Kobiet Pogotowia Wojennego urządza w dniu 18 listopada r. b. w sali Klubu Narodowe

go, o godzinie 3 po połud. powszechny wiec kobiet. Wejście bezpłatne.

— **Ogólne zebranie właścicieli domów.** W dniu 18 b. m. o godz. 3 po południu w tej sali Ligi Kobiet, w gmachu byłego Gimnazjum męskiego, odbędzie się ogólne zebranie właścicieli domów bez różnicy wyznania, na którym będą podjęte pod obrady żądania stróżów o polepszenie ich bytu, w celu zakończenia strejku.

— **Obwieszczenie dotyczące oddania klamek mosiężnych do drzwi.** Odnosnie do obwieszczenia tut. c. i k. Komendy powiatowej z dnia 25 października 1917 oznacza się czasokres do dobrowolnego oddania klamek mosiężnych do drzwi do 31.XI 1917 r.

Od 1 grudnia 1917 r. począwszy nastąpi przymusowe odebranie klamek.

Klanki zastępcze można otrzymać w Oddziale odbiorczym Centrali Surowców wojsk. gener. Gub. przy ulicy Piaski pod Nr. 26.

Tam też można uzyskać wszelkich w tym kierunku informacji.

— **Zarząd Ochrony III ej** składa serdeczne podziękowanie za ofiary złożone: rb. 12 przez dra Marksa i rb. 12 przez p. Wyrzykowskiego.

— **Podziękowanie.** Kurator szpitala św. Kazimierza p. Wojdacki składa serdeczne podziękowanie następującym osobom za nadesłane ofiary: p. Jakóbowi Grobickiemu za 100 pudów kartofli; p. Salskiemu z Ostrowca za koron 100; p. Stefanowi Jagińskowskiemu za kor. 10; M. rjannie Markowskiej za rb. 2; Adamowi Bekasiewiczowi za rb. 2.

— **Sprawozdanie kasowe ze sprzedaży znaczka** w dniu 4 października b. r. na korzyść szpitala Starozakonnych w Radomiu.

Ze sprzedaży znaczka otrzymano kor. 1044 hal. 88, rb. 81 kop. 12, mar. 24 fen. 25. Nadesłano ofiar zamiast udziału w sprzedaży kor. 11, rb. 14. Razem osiągnięto kor. 1055 hal. 88, rb. 95 kop. 12, mar. 24 fen. 25. Wydatki czyniła kor. 205 hal. 80, rb. 10. Pozostało czystego dochodu kor. 850 hal. 08, rb. 85 kop. 12, mar. 24 fen. 25.

Poczytuje sobie przytem za miły obowiązek wyrazić podziękowanie wszystkim tym, którzy do zasilenia skromnych funduszy szpitala przyczynić się raczyli.

Kurator szpitala L. Bekerman.

— **Chodniki.** Podczas trwających przez kilka dni deszczów, chodniki naszego miasta tonęły w błocie, gdyż stróża zajęci czem innym nie oczyszczali ich należycie.

Wobec tego, że na ulicach z powodów oszczędnościowych bywa ciemno wieczorem, przechodnie wpadali co krok w kałuże błotniste. Pożądaniem jest, aby funkcjonariusze milicji zwrócili baczniejszą uwagę na opieszałość stróżów i zmusili ich do zmiatania błota i dbanie o porządek ulic.

— **Zima się zbliża.** Po ciepłej i pięknej jesieni temperatura się nagle zmieniła i kilka dni padał drobny, przemijający deszcz; rok ze zły był o wiele chłodniejszy i koło połowy listopada mieliśmy mrozy. Dobrze, że chociaż ciepła jesień nie dała się we znaki uboższej ludności, pozbawionej możliwości opatrywania się w środki opałowe.

— **Nowy środek leczniczy.** Niemiecki lekarz z Kolonii dr. Klingmüller, wynalazł niedawno nowy środek leczniczy

w wypadkach ciężkiego zapalenia stawów. Jest nim wstrzyknięcie 20 do 40 procentowego olejku terpentynowego. Poczynione dotychczas próby dały zupełnie zadawalniające rezultaty. Również skuteczny okazał się nowy środek w wypadkach licznych chorób skórnych.

— **Ostrzeżenie przed obecnym „tytunem“.** Organ austriackiego związku aptekarskiego zwraca uwagę publiczności, że według spostrzeżeń dentystów używanie niektórych ziół zamiast tytoniu do fajek, wywołuje bardzo często zapalenie w jamie ustnej i powoduje wypadanie zębów. Mieszanie z listków poziomkowych i różnych są nieszkodliwe, natomiast uniknąć należy listków borówkowych oraz innych nieznanych ziół.

— **Kradzież.** Onegdaj wieczorem do sklepu z papierosami p. Ryby, przy ul. Lubelskiej 46, w czasie, gdy właściciel zamknął drzwi wyszedł na chwilę, zdołał złodziej drzwi sklepu otworzyć i zabrać kobiałkę z kilkudziesięciu koronami, pozostawiając ją na kontuarze pustą. Łupem rzeźmieszką stały się również dwie portmonetki z pieniędzmi

Odpowiedzi od Redakcji.

Zarządowi Ligi Kobiet P. W. w Radomiu. Z powodu „żądania“ W. W. Pań zawartego w liście do Redakcji „Gazety Radomskiej“, ały w artykule z d. 11 b. m. p. t. „Uwolnieni ze Szczyplorny“, wyraz „uwolnieni“ zastąpić wyrazem „wypuszczeni“, wyjaśniamy co następuje:

Artykuł, w mowie będący, obiegił całą prasę aktywistyczną naszego odtamu, znalazł się też i na szpaltach „Gazety Radomskiej“. Wyrazy „uwolnieni“, czy „wypuszczeni“ (choć ostatni w danym razie właściwszy), nie wprowadzą w błąd opinii publicznej, która doskonale się orientuje w sprawie internowanych, gorąco wszystkich obchodzącej, zatem prostować nie będziemy. Jednocześnie zmuszeni jesteśmy podać do wiadomości Zarządu Ligi Kobiet P. W. w Radomiu, że na listy w tonie tak niewłaściwym jak ostatni, odpowiadać nadal nie będziemy, jako nie zasługujące na poważne traktowanie.

Z KRAJU.

Szkoła podchorążych. W pierwszych dniach grudnia r. b. nastąpi otwarcie Szkoły Podchorążych w Ostrowiu Łomżyńskim. Szkoła ma na celu uzupełnienie kadr oficerskich, niezbędnych dla objęcia materjału rekrutkiego.

Już istnieją dwa plutony podchorążych, które odbywają studia pod kierunkiem kap. Kukiela od m. września r. b.

Przed Nowym Rokiem spodziewane jest promowanie pierwszych wychowanków szkoły na oficerów, po złożeniu odpowiednich egzaminów.

Legjonowy Dom rekonwalescentów w Kamińsku ma być zwinięty, a chorzy i uzdrowieni umieszczeni w odpowiednim miejscu w Galicji. Miejscem tem będzie zapewne Nowe Miasto pod Chyrowem.

Stały konkurs na ozdoby choinkowe W. myśli uchwały pełnego Wydziału Za-

rzęd Ligi Pomocy Przemysłowej w Krakowie ogłasza stały, ciągle trwający konkurs na projekty ozdób choinkowych.

Warunki konkursu takie same, jak przy poprzednich konkursach.

Modele ozdób, wykonane w naturze, ze szkła, projektodawcy nadsyłać do Seminarjum Przemysłu Domowego Ligi Pomocy Przemysłowej w Krakowie, Grodzka 13, z oznaczeniem godła, i dołączając adres w kopercie zamkniętej.

Posiedzenia odbywać się będą co 3 miesiące w Krakowie.

Przedstawiciele robotników w Komisjach Rozdziału Węgla. W N^o 293 Dziennika Lubelskiego ukazał się artykuł pod tytułem „W sprawie rozdziału węgla“. W artykule tym uzasadniając zupełnie słusznymi argumentami, podniesiono konieczność udziału w Komisjach rozdziału węgla przedstawicieli robotników. Niestety wyciągnięto równocześnie mylny wniosek, jakoby przy organizowaniu Komisji Rozdziału węgla pominięto element robotniczy. Sprawa udziału przedstawicieli robotników w Komisji Rozdziału Węgla przedstawia się natomiast jak następuje:

Po osiągnięciu zatwierdzenia przez Władze okupacyjne projektu o rozdziale węgla w okupacji Austriacko-Węgierskiej, Tow. Przem. Królestwa Polskiego zorganizowało w dniu 4 października r. b. zebranie przedstawicieli miast, w celu zaznajomienia ich ze stanem sprawy. Na zebraniu tem również byli reprezentowani i robotnicy. Pomienione zebranie wydało opinię, która według protokołu brzmi:

Uznano, że w skład miejskich Komisji rozdziałowych winni wchodzić przedstawiciele robotników, szczególnie tam, gdzie istnieją organizacje zawodowe. W Lublinie do Komisji Rozdziałowej winni wejść przedstawiciele Rady Związków Zawodowych.

W uwzględnieniu powyżej przytoczonej opinii Komisja Główna Rozdziału Węgla na drugiem swem zebraniu w dniu 18 października r. b. uchwaliła:

Dać dyrektywę Komisjom Powiatowym, by przy wyborach członków ewent. zastępców przedstawicieli Rad Miejskich, byli powoływani przedstawiciele robotników oraz zwrócić się do Magistratów, by udział tych przedstawicieli został uwzględniony w Miejskich Komisjach Rozdziału Węgla tam, gdzie one powstają.

Z powyższego wynika, że Komisja Główna Rozdziału Węgla w ramach jej ustawy uwzględniła słuszne żądania warstw robotniczej, ponadto uznała za wskazane pójść dalej od opinii wyrażonej na zebraniu 4 października r. b. i poleciła swoim delegatom w poszczególnych powiatach starać się o uwzględnienie przedstawicielstwa robotniczego nie tylko w miejskich Komisjach, tworzonej przez Magistraty, ale i w po-

wiatowych, organizowanych przez jej delegatów.

Otwarcie wyższych uczelni w Warszawie. Departament Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podaje do wiadomości, że uroczyste otwarcie Uniwersytetu nastąpi w dniu 11 listopada, o godz. 12 w poł., Politechniki zaś w dniu 7 listopada o tejże godzinie.

TELEGRAMY.

Przesilenie francuskie

Genewa. Według wiadomości z Paryża, projekt utworzenia ministerjum koalicyjnego z Barthou na czele jest energicznie zwalczany przez lewicę i skrajną lewicę. Połączone grupy lewicy żądają utworzenia gabinetu z ich toną z orientacją, polityki w kierunku jasnego skrawo lewicowym, tak aby socjaliści w gabinecie byli należycie reprezentowani.

Francuzi we Włoszech

Berlin. Biuro Wolffa donosi: Zbiegowie, napływający do Szwajcarii z pogranicznych miejscowości włoskich, informują, że dnia 29 października wszystkie ulice i place w Medjolanie zajęły francuskie oddziały murzynów w celu utrzymania porządku w mieście, zakłóconego przez ludność na tle porażki włoskiej.

Lugano. Dzienniki medjolańskie donoszą, że wojska francusko-angielskie, które przybyły do górnych Włoch, zgrupowały się dość daleko za frontem. Mają one służyć przede wszystkim jako rezerwy w celu wzmacniania w odpowiednich chwilach słabych punktów na froncie.

OGŁOSZENIA.

Druty liny stalowe i żelazne,
linki do wind, lamp inkowych i celów rolniczych,

oleje maszynowe,
oleje cylindrowe
smary osiowe,
smołowiec pape,
cement, żelazo i t. p.

poleca:

BIURO HANDLOWE

St. K. ZIEMBA i S-ka
Miechów (ziemia Kielecka).

Oferty i próbki na żądanie.

Adres telegr. „Ziemba—Miechów“.

Potrzebny chłopiec

do roznoszenia „Gazety Radomskiej“, uczciwy, za dobrem wynagrodzeniem.

Generalna Reprezentacja Towarzystwa Ubezpieczeń

„Nanker“

w Krakowie, ul. Wrzesińska 5.

poszukują w każdej miejscowości wpływowych osobistości, celem objęcia biura zgłoszenia ubezpieczeń VII pożyczki wojennej.

556—2